

IX kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI  
I MŁODZIEŻY  
(NR 152)  
z dnia 13 grudnia 2022 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 152)

13 grudnia 2022 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem poseł **Mirosława Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

### – pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe (druk nr 926).

W posiedzeniu udział wzięli **Dariusz Piontkowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Goral**, **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** oraz **Daria Grochowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Katarzyna Abramowicz** oraz **Aleksandra Wolna-Bek** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

#### **Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Witam członków Komisji i gości. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe (druk nr 926).

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie ma uwag. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. Przechodzimy do realizacji.

Marszałek Sejmu skierowała 10 lutego 2021 r. do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży do pierwszego czytania poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe (druk 926).

Proszę o zabranie głosu przedstawicielkę wnioskodawcy panią poseł Kingę Gajewską.

#### **Poseł Kinga Gajewska (KO):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, po raz kolejny zacznę tak samo. Projekt wpłynął do Sejmu 19 stycznia 2021 r., dwa lata temu. Projekt dotyczył sytuacji pandemicznej w szkołach i był doskonały na rozwiązanie tamtych problemów. My nazywamy to roboczo tzw. bańkami edukacyjnymi i miały one na celu prowadzenie zajęć nadal, ale przy nie-obniżaniu jakości nauczania. To, co państwo wprowadziliście, było obniżaniem jakości nauczania, co widzimy w różnych raportach, badaniach dotyczących tego, jaki jest stan wiedzy i realizacja podstawy programowej polskich uczennic i uczniów.

I mamy teraz prawie 2023 r. i ciężko jest w taki sam sposób i tym samym uzasadnieniem posługiwać się co do tego projektu. On na szczęście pozwala na przystosowanie tych artykułów do dzisiejszej sytuacji. I tak jak wcześniej myśleliśmy o tym, aby uczniowie mogli uczęszczać do szkoły w jednej klasie, będąc zamkniętymi w jednej klasie z jednym nauczycielem, a ten miałby nauczyciela wspierającego, nauczyciela z danych przedmiotów i tak byłaby realizowana podstawa programowa. Dzięki temu uczniowie nie mieszałiby się, nauczyciele nie mieszałiby się i wtedy nie zarażaliby się wzajemnie. Natomiast dzisiejsza sytuacja wygląda tak, że idealnym rozwiązaniem byłoby nadanie dyrektorom większej autonomii w postaci takiej, że mogliby tworzyć plany lekcji, nie uwzględniając rozporządzenia o ramowych planach nauczania.

Oczywiście przeczytałam stanowisko rządu, pana ministra dotyczące tej ustawy, w którym wskazywał pan, że istnieje wiele możliwości dla dyrektorów, dla nauczycieli niestandardowej nauki w szkole. Ale te rozwiązania nie wystarczają. I powrót do rozwiązań sprzed 2016 r. byłby dobrym powrotem. Danie przede wszystkim zaufania. W tej naszej całej batalii przez wiele lat, państwa relacji z samorządem terytorialnym, relacji z nauczycielami, z dyrektorami, ze szkołami, z uczniami, z rodzicami, fundamentem

tego jest brak zaufania do tych podmiotów. I przyjęcie takiej ustawy pozwoliłoby właśnie na danie tego zaufania.

W stanowisku wskazujecie państwo, że dyrektorzy wręcz prosili, błagali o to, żeby ramowe plany nauczania opiewały właśnie na tydzień liczby godzin danych przedmiotów. Natomiast są dyrektorzy, to nie jest oczywiście duża skala, którzy chcieliby tworzyć te innowacje, projekty, bloki międzyprzedmiotowe właśnie w taki sposób, żeby mogli to robić autonomicznie. Oczywiście, można byłoby w zakresie wspierania ministerstwa i kuratoriów w stosunku do dyrektorów, dać ramowe plany nauczania, przykłady, ale nie obowiązkowe. Dyrektorzy, którzy chcieliby jednak realizować w inny sposób taką podstawę programową, mogliby używać takiej furtki. Tak że to byłby powrót de facto do przepisów sprzed 2016 r. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Dziękuję. Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Dariusz Piontkowski:**

Szanowni państwo, pani poseł przyznała – po pierwsze – że celem nowelizacji jest przywrócenie przepisów sprzed 2016 r., przynajmniej w tej części dotyczącej ramowych planów nauczania, rozkładów zajęć i przyznała także, że rozwiązania dotyczące nauki w okresie epidemii zostały już rozwiązane, więc duża część propozycji poselskiej już funkcjonuje. Najpierw w marcu 2020 r., a w tej chwili rozporządzenie o nauczaniu na odległość w sytuacjach nadzwyczajnych, kompleksowo tę kwestię reguluje. Nie ma więc potrzeby, aby do tego wracać.

Pani poseł nie zwróciła ponadto uwagi na to, że propozycje tego projektu ustawy zwiększały także obciążenia finansowe dla samorządów czy organów prowadzących, bo dwaj nauczyciele prowadzący jedno zajęcia to także podwójne wydatki.

Jeśli chodzi o elastyczność czy swobodę dyrektorów, pani poseł słusznie zauważyła, że dotyczy to jakiejś niewielkiej grupy dyrektorów, którzy ewentualnie chcieliby modyfikować sposób prowadzenia zajęć. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że obecnie obowiązujące przepisy Prawa oświatowego dają taką możliwość bądź poprzez bardziej zaawansowane, znane, poprzez eksperyment pedagogiczny, który wymaga decyzji ministra, bądź znacznie łatwiejszy do przeprowadzenia proces postępowania innowacji pedagogicznej, która nie wymaga już tak zaawansowanych postępowań. Można by więc powiedzieć, że także dzisiejsze rozwiązania prawne zawierają możliwość tworzenia niestandardowych rozwiązań, są elastyczne, a nie zmuszają dyrektorów szkół do dodatkowej biurokracji, która byłaby związana z przyjęciem rozwiązania proponowanego w projekcie poselskim, ponieważ w tamtym rozwiązaniu dyrektorzy musieliby określać szkolne plany nauczania. Dziś tego nie muszą już robić.

Dlatego też stanowisko rządu jest przeciwne. Ta propozycja tak naprawdę w ogromnej mierze podważałaby sens zmian programowych, które dokonały się w roku 2016.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Bardzo proszę, pani poseł Szumilas.

**Poseł Krystyna Szumilas (KO):**

Rozumiem, że już dyskusja, tak? Pierwsze czytanie tego projektu? Po pierwsze, chciałam zwrócić uwagę państwa i wszystkich, którzy interesują się sprawami edukacji, ten projekt był złożony 19 stycznia 2021 r., dwa lata temu i przez dwa lata przeleżał w zamrażalce w szufladzie u pani przewodniczącej. To nie jest pierwszy projekt opozycji, który właśnie leży, bo rządzący nie chcą się tym projektem zająć. Mamy wysyp takich projektów, bo rano mieliśmy Komisję, na której rozpatrywaliśmy petycję sprzed 1,5 roku i posłowie PiS-u ją odrzucili. Teraz mamy ten projekt, który przeleżał dwa lata i pewnie już któryś poseł Prawa i Sprawiedliwości przygotowuje się do złożenia wniosku o odrzucenie tego projektu.

To jest działanie nieparlamentarne, to jest działanie, które powoduje, że państwo nie szanuje ani głosów opozycji, ani głosów społeczeństwa. Ten projekt powstał na bazie doświadczeń, przemyśleń i badań nauczycieli, organizacji społecznych. Wtedy, kiedy trzeba

było poszukać rozwiązania, ludzie, którzy nie mają takiego obowiązku, usiedli i zaczęli się zastanawiać, jak ułatwić edukację w czasie pandemii. Oni zrobili za was pracę, oni wymyślili rozwiązanie, które być może w jakichś szkołach, z jednej strony uratowałoby kilku ludzi przed zachorowaniem, a być może śmiercią, a jednocześnie pozwoliliby chodzić małym dzieciom, bo to przede wszystkim było też przygotowywane pod kątem tych najmłodszych klas, chodzić do szkoły, nie narażając się na zarażenie i nie narażając rodzin swoich, przenoszenia wirusa z dzieci na osoby dorosłe. Wtedy nie chcieliście, nie mieliście odwagi, nie wiem, dlaczego nie chcieliście się tym projektem zająć. Teraz po dwóch latach dajecie ten projekt na Komisję Edukacji do pierwszego czytania i myślę, że efekt będzie taki, jak rano, czyli za chwilę pokaże się wniosek o odrzucenie tego projektu.

Ja jednak apeluję do posłów partii rządzącej, aby zastanowili się nad tym i pochylili nad tym projektem, bo rzeczywiście, tak jak mówiła pani posłanka Kinga Gajewska, ten projekt nie jest tylko projektem na czas pandemii. On może wprowadzić do szkół pewne innowacje, pewną kreatywność, pozwolić dyrektorom i nauczycielom inaczej zorganizować proces kształcenia. I jeżeli to będzie kilku nauczycieli czy kilka szkół, to to już jest pewna wartość, która może potem promieniować na inne szkoły. Ja wiem, że wy boicie się samodzielności nauczycieli, boicie się kreatywności dyrektorów szkół, chcecie, żeby było wszystko pod sznurek, zgodnie z rozkazem kuratora oświaty. Ale dobra edukacja będzie wtedy, kiedy nauczyciel, dyrektor szkoły będą mogli prowadzić tę edukację metodami najlepszymi dla dzieci, a nie dla partii rządzącej. Dlatego proponuję, żeby jednak pochylić się nad tym projektem, żeby zagłosować za tym projektem, bo on daje szkole trochę oddechu, wpuszcza do szkoły trochę świeżego powietrza, pozwala szkole odechnąć bez kagańca pani kurator Nowak czy posła Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Pani poseł Lidia Burzyńska.

**Poseł Lidia Burzyńska (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, aby spełnić to życzenie pani poseł Szumilas, składam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Uzasadnienie bardzo obszerne, bardzo realistyczne i prawdziwe przedstawił pan minister nam wszystkim na posiedzeniu tej Komisji.

Natomiast chcę jednym zdaniem tylko do pani wnioskodawczyni powiedzieć, ustosunkować się do pani uzasadnienia. Pani powiedziała coś takiego, że rząd, obecne Ministerstwo Edukacji, w czasie trwającej pandemii obniżał jakość nauczania. Szanowna pani, to ja nie wiem, to my żyjemy chyba w dwóch różnych Polskach, my chyba...

**Poseł Krystyna Szumilas (KO):**

Chyba tak.

**Poseł Lidia Burzyńska (PiS):**

...żyjemy w różnych środowiskach i my chyba naprawdę z sercem...

**Poseł Krystyna Szumilas (KO):**

To na pewno.

**Poseł Lidia Burzyńska (PiS):**

Ale ja pani nie przeszkadzałam, wydaje mi się, że jak pani uzasadniała, ja naprawdę ze skupieniem i z wielką powagą słuchałam, więc pani będzie łaskawa również wysłuchać mojego, nie musi się pani z nim zgodzić.

Szanowna pani, wiem, ponieważ bardzo żywo interesuję się i ze środowiskiem edukacyjnym jest mi po drodze od wielu, wielu lat. Również i teraz, kiedy jestem parlamentarzystą i pracuję w tej Komisji, rząd robił wszystko, aby w okresie pandemii właśnie tak skonstruować czy tak realizować prace nauczycieli i uczniów, aby nie było, tak jak pani powiedziała, że nauczyciele, uczniowie się mieszały. Nie, nauczyciele i uczniowie w szkołach się spotykają tak, aby nauczyciele przekazywali wiedzę, a uczniowie, aby tę wiedzę osiąkali.

I powiem tylko jeszcze tyle, szanowni państwo, ten projekt, tak jak pani na początku powiedziała, był na okres pandemii. Ponieważ rząd miał lepsze rozwiązania niż ten

projekt sugerował i wskazywał, stąd na dzisiaj podtrzymuję mój wniosek o odrzuceniu w pierwszym czytaniu projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Dziękuję.

Pan Artur Dziambor.

**Poseł Artur Dziambor (Konfederacja):**

Szanowni państwo, wysłuchałem przemówienia pani Szumilas i rozumiem ten ból. Zamrażalka sejmowa jest czymś, co nas bardzo bolało. Była poprawka Konfederacji w tej kadencji, sprawdzam sobie tutaj głosowanie o likwidacji zamrażalki sejmowej oczywiście, co by pomogło takim ustawom, jak ten pomysł tutaj państwa. I chciałem powiedzieć – dziękuję pięknie, Platforma Obywatelska głosowała razem z Konfederacją za likwidacją zamrażalki sejmowej, Prawo i Sprawiedliwość odrzuciło ten pomysł, Lewica się wstrzymała.

Szanowni państwo, rzeczywiście jest tak, że procedowanie tej ustawy dzisiaj jest absurdalne, ono jest kompletnie bez sensu, bo jest już dawno po czasie, ale zrobimy wszystko, żeby w następnej kadencji coś takiego jak zamrażalka sejmowa rzeczywiście nie istniało i żeby ustawy były procedowane natychmiast. Widzę tutaj po głosowaniu, że Platforma Obywatelska jest już do tego przekonana, cieszę się, teraz jeszcze Lewica, Prawo i Sprawiedliwość i możemy przegłosować wreszcie likwidację tego i nie będziemy mieli takich absurdalnych sytuacji, jak dyskusja nad ustawą, która jest przedawniona o dwa lata.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Zbigniew Dolata.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Dziękuję bardzo. Ten projekt rozwiązuje problem, który rozwiązania nie potrzebuje, ponieważ dzisiaj w tym stanie prawnym, który mamy, można prowadzić nauczanie metodą projektu, można nauczać innowacyjnie, nie ma najmniejszego problemu, aby nauczyciele przygotowywali takie programy, aby w ten sposób młodzież uczyli. Ale oczywiście nie może się to odbywać na takiej zasadzie, że ktoś mało doświadczony, któremu wydaje się, że jego pomysł jest świetny, po prostu to robi i właściwie kto będzie ponosił odpowiedzialność, jeśli to przyniesie szkodę dla uczniów. Musi być nad tym kontrola. Podam taki przykład ze świata medycyny. Wyobraźcie sobie państwo, że w medycynie my dopuszczamy, żeby każdy lekarz indywidualnie mógł stosować innowacyjne metody leczenia, czyli po prostu będzie sobie eksperymentował na pacjentach. Myślę, że nikt z was, nikt rozsądny, na coś takiego by się nie zgodził, bo idąc do szpitala, to my powinniśmy mieć poczucie, że tam lekarze będą postępowali według pewnych procedur medycznych, które są zbadane, sprawdzone, według standardów i w związku z tym są bezpieczne dla pacjenta. Pacjent musi wiedzieć, że jeśli lekarz chce stosować jakieś innowacyjne metody, albo np. będzie prowadził pewne badania naukowe, np. w szpitalu klinicznym, to ten pacjent musi się na to zgodzić. Musi to podlegać ocenie merytorycznej, weryfikacji itd., itd. W związku z tym nie rozumiem, jak można składać taką propozycję eksperymentu na naszych dzieciach, żeby to nie podlegało żadnej kontroli, że właściwie każdy, kto ma jakiś pomysł związany z edukacją dzieci, po prostu ten pomysł sobie realizuje. Przecież to jest prosta droga do tego, żeby skrzywdzić bardzo wielu uczniów, bo kto poniesie odpowiedzialność za to, że ten eksperyment będzie nieudany, że ten pomysł tego nauczyciela będzie po prostu chybiony. Do czegoś takiego dopuścić nie można. Musi być nad tym kontrola. Musi ktoś za to odpowiadać. Kto ma za to odpowiadać?

Ja sobie wyobrażam taką oto sytuację, że założmy, że ten projekt zostałby przegłosowany, pan prezydent podpisuje i teraz dochodzi do jakichś wynaturzeń związanych z prowadzeniem zajęć właśnie w taki sposób innowacyjny, opiszą to media. Do kogo będzie pretensje miała opozycja? Oczywiście do ministra edukacji, do kuratora, nie dopilnował. Dlaczego? Skandal. Przecież wy oskarżaliście ministerstwo w czasie pandemii o tzw. zagubionych uczniów czy tam zgubionych, którzy nie brali udziału w nauczaniu zdalnym. Tak, jakby minister miał każdego ucznia w Rzeszowie, Szczecinie, gdziekolwiek w Polsce kontrolować, czy on bierze udział w nauczaniu zdalnym, czy nie. To było

zadanie szkoły, ale wy krytykowaliście nie szkołę, nie konkretnego dyrektora, tylko krytykowaliście ministra.

**Posel Krystyna Szumilas (KO):**

Jak możemy w ogóle krytykować.

**Posel Zbigniew Dolata (PiS):**

Właśnie, jak mogliście to robić, skoro minister nie miał żadnego wpływu. I teraz wy chcecie tym projektem i takim powiedzmy cynicznym podejściem do tego tematu, chcecie ministra pozbawić możliwości jednak kontrolowania tych działań. Część tych działań na pewno będzie cenna, one się odbywają. Przecież dzisiaj też odbywają się zajęcia metodą projektu. I wiele z tych zajęć jest bardzo interesujących, kształcących, zasługujących na oklaski, brawa, nagrody. Ale nie wszystkie. W związku z tym przyjęcie tego waszego projektu działałoby na szkodę systemu edukacji. To jest po prostu taki koń trojański, którego chcecie wprowadzić do systemu edukacji, żeby znaleźć preteksty, kolejne preteksty do ataku na ministra edukacji. Na to być zgody nie może. Jeśli wy uznajecie, że minister edukacji odpowiada za wszystko, co się dzieje w tym systemie, to minister musi mieć instrumenty, dzięki którym będzie kontrolował, będzie miał wpływ na to, będzie mógł oceniać. Mamy ekspertów, mamy specjalistów, którzy są w stanie ocenić czy jakieś działanie nauczyciela jest sensowne, czy jakieś działanie nauczyciela sensu żadnego nie ma.

W związku z tym ten wniosek, który złożyła pani poseł Lidia Burzyńska, jest oczywiście zasadny. Ten projekt jest szkodliwy, ten projekt powinien być wrzucony do kosza po pierwszym czytaniu, bo nie może być zgody na to, że system edukacji będzie stwarzał problemy dla uczniów, dla rodziców, również dla nauczycieli.

**Posel Joanna Borowiak (PiS):**

Powinniśmy wspierać.

**Posel Zbigniew Dolata (PiS):**

Tak, dokładnie, my powinniśmy wspierać, my powinniśmy tworzyć takie prawo, które będzie wspierało edukację naszych dzieci.

**Posel Rafał Grupiński (KO):**

Dzieci wspierać.

**Posel Zbigniew Dolata (PiS):**

Wspieramy nieustannie dzieci, panie pośle, nieustannie.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Dziękuję. Zamykam dyskusję.

Bardzo proszę, pani poseł Gajewska jako wnioskodawca.

**Posel Kinga Gajewska (KO):**

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, postaram się odpowiedzieć na część tych wątpliwości. Zacznę może na wstępie od odpowiedzi dla pana posła Dziambora. Otóż, panie pośle, jest wręcz przeciwnie, ta ustawa jest bardzo aktualna. Treść nie jest długa. Proszę zerknąć na artykuły, tam nie ma słowa o pandemii SARS-CoV-2, więc nieaktualne jest tak naprawdę tylko uzasadnienie. Te przepisy obowiązywały przed 2016 r. i wręcz projekt jest spełnieniem pana marzeń i marzeń Konfederacji o wolności. Myślę więc, że będzie pan absolutnie za, czytając te artykuły.

Natomiast, wracając do myśli o tym, że ustawa jest nieaktualna, nawet w kontekście COVID. Nadal nauczyciele chorują, nadal jest problem z kadrą i nadal dyrektorzy mają problem z lekcjami. Absolutnie jest to aktualne i proszę nie mówić o dyrektorach, że są niedoświadczeni. To nie jest żaden eksperyment. Jeszcze raz podkreślam, ta ustawa obowiązywała przed 2016 r. i ona bardzo dobrze się realizowała, realizowali ją dyrektorzy, którzy mieli na to ochotę, którzy chcieli, którzy mieli w sobie tyle odwagi, żeby stworzyć różne projekty.

Oczywiście, jest kilka możliwości w ustawie, takie jak eksperyment pedagogiczny. Tylko, żeby zrobić eksperyment pedagogiczny, trzeba mieć zgodę ministerstwa, trzeba mieć instytut badawczy, który będzie badał co tam się dzieje, robił ewaluację, trzeba

uzyskać zgody, napisać mnóstwo wniosków. Natomiast droga, którą my proponujemy, będzie dużo łatwiejsza, jeśli chodzi o pracę metodą projektu, o różne innowacje. Oczywiście, można to zrobić i wtedy rzeczywiście nie potrzeba zgody tak wielu organów, ale również wszystkie te projekty trzeba wykonywać w ramach ramowych planów nauczania. Dyrektor nie ma możliwości, aby tworzyć swoje, z nauczycielem ciekawe projekty bez właśnie tych tygodniowych ramowych planów nauczania.

Kolejnym argumentem, który z kolei pan minister w swoim stanowisku podnosił, to był...

**Poseł Barbara Nowacka (KO):**

Musisz zaznaczyć, że wyszedł pan minister.

**Poseł Kinga Gajewska (KO):**

...fundament de facto, jakby oś przewodnia odrzucenia tego projektu. Powiedział o tym, że są trudności związane z wyrównywaniem różnic przy zmianie szkół, ale już takich problemów np. przy zmianie szkoły w kontekście do innego kraju, jeżeli dziecko powraca z innego kraju, również wchodzi w system polskiej edukacji, a wtedy brane są pod uwagę tylko lata, które ukończył, a nie jakieś ramowe plany nauczania czy siatka godzin, czy podstawa programowa. Takich sytuacji, jak powrót dziecka z zagranicy, nie jest też tak dużo. Ale np. zmiana szkoły na szkołę. Ramowe plany nauczania określają tylko liczbę godzin, a nie określają kolejności realizacji podstawy programowej, jakby też argument jest zupełnie niezasadny.

Jeszcze na koniec może dla tych, którzy nie przeczytali tego projektu ustawy. Pragnę tylko podkreślić, że to jest po prostu projekt, który umożliwia dyrektorom, umożliwia – nie nakazuje, niekorzystanie z tych ramowych planów nauczania, on daje możliwość. Ministerstwo może je tworzyć. Większość dyrektorów pewnie będzie korzystało z tej możliwości, ale jeżeli są dyrektorzy, którzy chcieliby wprowadzić taką innowację, to po prostu mieliby taką możliwość. Dziękuję serdecznie.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Dziękuję. Zamykam dyskusję. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy z druku 926.

Głosujemy. Przypomnę, głosujemy wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu zaproponowanym przez panią poseł Lidię Burzyńską. Kto jest za przyjęciem tego wniosku? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Proszę o wyniki. Głosowało 35 posłów. Za – 19, przeciw – 16, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Proponuję, żeby posłem sprawozdawcą była pani poseł Lidia Burzyńska. Zgadza się. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu.